



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Zagłębia Dąbrowskiego. Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych i zamiejscowych:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 3.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50, skryjka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 6-jej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZENIA:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-zej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz

Reprezentantem

„GONCA Częstochowski” na **SOSNOWIEC** i **ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE** jest

Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

„Róża Duchowna“

Jedynе czasopismo polskie poświęcone czci **Królowej Różaniec** iewychodzi raz na miesiąc, przedpłata wraz z przesyłką wynosi rocznie 50 kop. Klasztor OO. Dominikanów. Lwów. Galicja.

Kalendarzyk.

D. 11 Stycznia.

Imiona chrześcijańskie: dziś Honoraty P., jutro Arkadiusza.
Imiona słowiańskie: dziś Krzesława, jutro Czesława.
Wschód słońca godz. 8 m. 11, zachód godz. 4 m. 05.
Daty historyczne: 1778. Zgon Linusza.—

Przed wyborami.

Wybory w Częstochowie, Będzinie, Sosnowcu i Radomsku wyborców na zjazdy gubernialne odbędą się

d. 8 lutego r.b.

Należy przeto pamiętać, aby z awczasu przygotować się do tego aktu i upatrzeć odpowiednich kandydatów na te mandaty.

Wybory posłów odbędą się

d. 19 lutego r. b.

Stuletnia rocznica.

założenia

Księstwa warszawskiego

(1807—1907).

Po krwawej bitwie pod Howem (Erlau) nastąpiło oblężenie Gdańska. Gdy ten poddał się, w czerwcu Napoleon rozbił armię prusko-rosyjską pod Friedland, co widząc Aleksander I zwrócił się do zwycięzcy z prośbą o pokój.

Wtedy oznaczono zjazd w Tyłży, na który przybył również król pruski, po zawarciu pokoju na mocy traktatu tyłyckiego, ziemie polskie uległy nowemu podziałowi. Z zabórów pruskich pierwszy i część drugiego pozostały przy królu pruski; obwód białostocki otrzymał Aleksander; Gdańsk z obwodem dwumilowym zamieniono na miasto wolne, z reszty uformowano ks. warszawskie obdarzone ustawą

konstytucyjną. Napoleon jednak nie chciał uczynić zawile dla Polaków, aby w ten sposób nie obraził swych chwilowych sprzymierzeńców, z którymi zatarg był mu nie na rękę, że nawet w nadanej przez siebie ustawie konstytucyjnej unikał wyrazów Polacy i polski, zastępując je wyrażeniami ludy Warszawy i Wielkopolski.

Wymieniamy pierwsze punkta ustawy: „Religia katolicka jest panującą. Wszystkie inne wyznania są dozwolone bez żadnych ograniczeń. W układzie społecznym zniósł się niewola (Lesclavage est aboli). Kasują się przywileje stanowe; wszyscy obywatele w obliczu prawa są równi.

Wszystkie urzędy, tak duchowne, jak cywilne, obejmować będą obywatele księżstwa. Wszystkie akta prawodawcze, administracyjne i sądowe pisane będą w języku narodowym”.

Następnie ustawa przyznaje władzę wykonawczą królowi saskiemu, któremu Napoleon oddał ks. warszawskie na własność; zaś władzę prawodawczą daje sejmowi zwolywanemu przez króla co dwa lata w Warszawie, a składającemu się z dwóch izb senatorskiej i poselskiej. Siła zbrojna Ks. War. składa się z 20.000 ludzi. Król może część armii Ks. Warsz. wyprowadzić do Saksonji i zastąpić je taką liczbą wojska saskiego.

Utworzenie jednak Księstwa Warszawskiego nie było założeniem podwaliny do odbudowania Polski w granicach historycznych; Napoleon stwarzał miniaturowe państewka nie dla tego, żeby rzeczywiście dbał o ludy garnące się pod jego orły, ale po to, aby te ludy wieść na boje i kosztem życia tysięcy zdobywać sławę niezwykłego. Rozważniejsi z Polaków zrozumieli plan Napoleona i zapalili naraźdź do jego zdradziecznej i onanichicznej i konserwatywnym.

Nie zapewniała obywatelom ani swobody słowa, ani nietykalności osobistej, a obdarzenie włóścian wolnością (sebiśtą nie polepszyło ich deli wobec nie resztrzygnięcia kwestji własności gruntów. Pomimo maski demokracji przewagę miał żywiciel szlachecki. Udział naraźdź w prawodawstwie był nieznaczny, gdyż początkowanie praw należało do króla, a członkom izby poselskiej nie wolno było głośno krytykować rządu. W istocie więc pod osłoną form parlamentarnych król miał władzę nieograniczoną.

Pomimo tego utworzenie Ks. Warsz. było dobrodziejstwem dla Polaków, gdyż znękanym naraźdź ratobnie nadzieja i pchnęło na drogę pracy.

Niezucorą formę rządów w duchu francuzkim, ludzie powołani do steru władzy prze-rabiali według potrzeb narodowych i w taki sposób została osiągnięta nowa organizacja szkolnictwa oparta na tradycjach komisji edukacyjnej, Napoleonowi utworzenie Ks. Warsz. opłaciło się znakomicie. Na wzięcie hiszpańską wymógł od rządu polskiego 8.000 piechoty, nie licząc tych jednostek, co bezustannie szły do jego pułków, spodziewając się, że za przelaną krew, Napoleon dopomoże im do odzyskania Ojczyzny.

Ułani polscy bili się jak starożytni bohaterowie, dowodem tego zdobycie wawozu Sienne—Sierra, które po dziś dzień stanowi podziw dla strategów. Gdy wybuchła wojna z Austrią i hućce nieprzyjaciół szymbik marszem zdażyły ku Warszawie, ks. Poniatowski nie chcąc narażać miasta, stoczył bitwę pod Raszynem dnia 19 kwietnia 1809 r. W bitwie tej ks. Józef stracił około 2.000 żołnierzy, austriacy ponieśli dwa razy taką stratę i pierwszy zaproponowali układy, po zawarciu których ks. Józef zobowiązał się ustąpić na prawy brzeg Wisły i oddać Warszawę austrijakom, arcyksiążę zajął Warszawę, a Poniatowski złożył w Modlinie radę

zwaną Galicją, to jest zaboru austriackiego. Armia polska przeszła granicę zaboru, pod miasteczkiem Górą zajęła Siedlce, następnie po stoczony 8 maja 1809 potyczce z austriakami pod Lublinem, po której mamy jako pamiątkę pomnik stojący za rogatką lubartowską, d. 9 maja od strony tejże rogatki wkroczył ulani polscy radośnie witanii przez Lublinian. W dalszym pochodzie Polacy zajęli kolejno Sandomierz, Żamość, Lwów, a w końcu Kraków i całą tę część Polski przyłączyli do Ks. Warszawskiego. Po zwycięstwie Napoleona pod Wagram, nastąpiły układy w Wiedniu, w których Napoleon kierując się takimi samymi pobudkami jak w Tyłży przystał na oddanie Rosji.

Tarnopolu i Zbaraża i pozostawienie w rękach Austrii reszty pierwszego zaboru. Z r. 1809 Księstwo pozostawo obszar około 919 mil kwadratowych i półtora miliona ludności, wzamian za to Napoleon naglił o powiększenie wojska i ukończenie robót około 4 warowni polskich. Wreszcie nadszedł rok 1812, w którym po wielkim nieurodzaju spadła na Ks. wojna francusko-rosyjska.

Wtedy sejm zwolony przez radę ministrów, której król saski zdał władzę, przyjął projekt Matuszewicza b. posła sejmku czteroletniego ówczesnego ministra skarbu, który wystąpił z wnioskiem zawiązania konfederacji generalnej Królestwa Polskiego, sejm projekt ten przyjął i wezwał polaków wszystkich zabórów do zoberania się na sejmiki i łączenia konfederacją. Napoleon ani król saski nie wtrącałi się do tego, w razie potrzeby mogli nawet wyprzedzić się solidarności z sejmem i czyn jego uznać za burtowniczy pomimo, że był on wywołany przez ambasadora francuskiego Pradta.

Gdy Napoleon zjechał do Wilna przybył do niego Wybicki w delegacji od tejże konfederacji, cesarz zbył go pięknymi słówkami nie dawszy jednak upoważnienia do działania w sprawie niepodległości kraju. Polacy mimo to wytrwali przy Napoleonie i po nieudanej kampanji w Rosji przy przejściu przez Berezynę, oni tylko ostaniali odwrót resztki wojsk francuzkich. Nie udana ta kampanja, była niestety końcem Ks. Warsz., pomimo jednak krótkiego swego istnienia Ks. Warsz. chlubnie zapisało się w dziejach narzycy, a zarazem stało się podwaliną późniejszego Królestwa Kongresowego.

Z prasy rosyjskiej.

—0—

Pisma rosyjskie żywo zajmują się lokautem łódzkim. Stwierdzając jednogłośnie potworność tego środka, prasa zastanawia się nad praktycznymi rezultatami tegoż. Naprzykład „Wiek” moskiewski jest zdania, że twórca lokautu po machjawaelsku zważył szanse i przewidział fazy, jakie może na się przybrać lokaut.

Wychodząc z założenia, że pomniejsze przedsiębiorstwa nie mogą egzystować bez wielkich, dziennik twierdzi, że lokaut ogłoszony w celach czysto konkurencyjnych. Przewiduje się mianowicie szybki upadek tych przedsiębiorstw, stąd opustszenie rynków, na jakich głównie operują nasi potentaci. Naowczas wskrzeszenie działalności fabryk przyniosłoby kolosalne zyski i swobodne normowanie cen, bez obawy konkurencji. Oczywiście w tych warunkach pozabawieni pracy robotnicy nie grają najmniejszej roli — o nich się nie mówi.

Oczekując na plon lokautowy, wszyscy ci Poznanezy, Seiblerowski, Heinze, Silberstein, Grohman i inni rycerze złotego worka, przepędzą czas raktracyjny na Rivierze, tracąc nadwyzkę płacy robotniczej. A robotnicy tymczasem, umierając z głodu, zmuszeni patrzeć na

Wykonawca: pomniki, figury, portrety, otarza, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-dzące, od najwycześniejszych do najwzrostających pod względem artystycznego wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-znych prima materiałowy kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ręki sztukatorskie. Zakład podejmuje

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-mieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
 Al. —

Niemcy o sobie.

W jednym z ostatnich n-rów „Berliner Tageblatt” znajdujemy ciekawy fejleton pióra Fryderyka Dernburga p.t. „Das Testament des Jahres”. To obrachunek Niemców z r. 1906. Posłuchajmy:

„Gdyby r. 1906 zażądał od nas świadectwa służbowego, nie mogliśmy mu pechlebnego wystawić. Rozpoczął się dla nas Marokiem i Algieras, ustawą szkolną, a zostawia nas z sztycherem pytaniem na ustach:

W jaki też sposób Niemcy będą rządzić?

Nie brak na receptach. Jest więc recepta Bebba, jest recepta Rorena, jest wolnomyślna, narodowo-liberalna, wolno-konserwatywna. Mamy antysemitów, agrariuszów, zwolenników cel i zwolenników wolnego handlu, militarystów, „fluistów” i t. p., i t. p. Ale sądzę, że tyle zdrowego rozumu mają przedstawiciele różnych programów, że wiedzą, iż żaden nie jest dobrym dla Niemiec. To też wszyscy wyczuwamy pewną impertynencję w pytaniu:

Jak Niemcy będą rządzone?

— Cóż ty o tem myślisz, roku ubiegły?
— Dzięki Bogu, że już odszedłem. Wy starajcie się wywikłać z tej gmatwaniny. O

ile wam się to uda, nie wiem i mało mnie to obchodzi. Ale i ty mi odpowiedz na moje pytanie. Coście zrobili z darami moich poprzedników, z najpiękniejszymi zdobyczami świata: z pokojem, szacunkiem i ludźmi; dobrobytem, wzmocnieniem się wiedzy? Czy jesteście szczęśliwi, bardziej zadowoleni, lepsi jak przed stu laty?

— Bynajmniej.

— Nie można przecie powiedzieć, roku 1906, że nas oślużył sumiennie, żeśmy nie mieli powodu do niezadowolenia!

— Naturalnie, sarkacie, ale przyczyną tego — wasze własne przedstawienie pojęć zła i dobra. Przestrzeń pomiędzy tem, co ja wam dać chciałem i tem, coście wy z moich darów zrobili, była bardzo wielka.

Wy nigdy nie umiecie być na wysokości żadnej sytuacji. Amerykanie mają przynajmniej jeden w roku dzień dziękczynienia thanksgiving day, w którym cały naród powiada sobie: rest and be thankful (wypoczni i bądź szczęśliwy). A my! Obejrzyjcie się po za siebie, przypomnijcie sobie skąd wychodzicie, jaką była wasza przeszłość?

To was może skromności nauczyć. Oto zwierciadło. Przedstawia rok 1806. Patrzcie i podziwiajcie.

Czem byliście wówczas? Ubogą, rozpier-

chią ludzką gromadą, zaledwie narodem. Francuz sypiał w waszych łóżach, całował wasze dziewczyny, wyciskał wam ostatnie grosze; objadał się waszemi ciastkami, a wam zostawił chleb suchy. Paryscy krawcy ciąli Niemcy na kawały i sprzedawali ochłapy własnym księżetom.

Oto czem byliście przed laty. A czem jesteście dzisiaj, wiecie?

Czy was to nauczyło? W czem postąpiliście? Czy choćby w oświacie? Czy dziś w Berlinie ludzie są swiatslijsi, niż byli wówczas w Wejmarze i w Jenie? Przeciwnie. W tem właśnie mój kolega z przed stu laty r. 1806 dowiódł największego dowcipu i złośliwości, że główny efekt sceniczny, pięć de resistance, główną klęskę wywołał u drzwi największego filozofa.

Profesor Hegel kończył swoją „Fenomenologię” w chwili, gdy pod Jeną grzmiały armaty, a Goethe wpisywał najpiękniejsze myśli do swego dziennika.

Rozumieli oni wszystko, oprócz tego, że naród bez szeroko pojętej wolności, nie może być narodem kulturalnym, choćby nurzał się w pozycji i filozofii.

Wierzajcie, mi jesteście dziś bliżsi Jeny, niż Sedanu.

Markus GRADSTEIN

dom handlowo-ekspedycyjny w Herbach i Częstochowie,

załatwia punktualnie i możliwie tanio, cienie towarów na komorze w Herbach, jak również wysyłkę towarów za granicę.

Udziela chętnie wszelkich informacji, w zakres ekspedycji wchodzących, jak: opłat celnych, opła przewozowych i t. p.

Adres dla korespondencji krajowej: Markus Gradstein Częstochowa, dla korespondencji zagranicznej: Markus Gradstein Preus-Herby. Adres telegraficzny Gradstein. Częstochowa.

Dozwolony przez władze Lekarskie
Min. Spraw Wewn. za № 2879.

Ratujcie WŁOSY!!

Środek przeciw
WYPADANIU
włosów

„Captolin”

wzmacnia cebulki włosów i usuwa rądy. łupież.
Cena flakonu rb. 1 i 1 kop. 50
Skład główny w skl. aptecznym
Stanisława Hamburga
w Częstochowie, Aleja li № 32.
ŻĄDAĆ WSZĘDZIE!!

wydziałek Stanisława Hamburga Prow. Farmacji

KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEDBANY, NIEŻYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU
KAPSULEK COGNET
Jest to lek znakomity przeciwko wszystkim
CHOROBYM PŁUCNYM
PARYŻ, Rue de Saintonge, 49 i wszystkie aptaki.

Główny skład: FR. KAPIŃSKI Warszawa,
Elektoralna 35, tel. 60g.

Towarzystwo „UNION”
BIURO TECHNICZNE w Częstochowie,
DOJAZD 5.
Dostawa wszelk. artykułów technicznych.
Instalacje elektryczne etc, etc.
Telefonu № 187.

Oddział Techniczny
Tow. „Prowodnik”,
w CZĘSTOCHOWIE.
Wyroby gumowe, asbestowe, Linoleum.

Wydawca. F. D. Wilkoźowski.

Do bne ogłoszenia:

Pokój przy rodzinie potrzebny zaraz. Wiadomość: Częstochowa, Poste Restante „J. W. 18”.
28-5-2

Sprzedam DOM w Rakowie pod Częstochową, dający dochodu rocznego o 1200 rubli — za 10.000. Lokatorzy pewni, płać kwartalnie z góry. Bez długu hipotecznego, przeto potrzebna gotówka. Lokatorzy: sklep spożywczy, piwiarnia, rezura, magiel i pralnia, piekarnia.
Wiadomość: Raków, Goldstein.
7-1-1

Udzielam początkującym lekcji czterema językami w domu lub na mieście, ulica Kamieniec № 9 mieszkania 8.
1-61

Do sprzedania bussola i inne narzędzia miernicze, oraz suknie balowe i kostjumowe, mało używane. Teatralna 13, miesz. 2,
31-1-1.

Pianino krzyżowe, piękne, prawie nowe, tanio sprzedam. Ul. Kamieniec № 9 m. 9.
37-1-1.

Do wynajęcia sala fabryczna z siłą parową. Wiadomość w redakcji.
36-3-1.

Kasę ogniortwałą niedużą sprzedam zaraz. Sosnowiec, ul. Kuźnica № 16. Miedwiedew.
34-1-1.

Były student politechniki warszawskiej, VIII sm. (realista) specjalność, matematyka i nauki przyrodnicze, przyjmuje lekcje. Oferty Sosnowiec, Hotel Warszawski № 5, sub. S. S.
35-1-1.

„LUDZKOŚĆ”
organ postępowy i demokratyczny,
poświęcony wszelkim zjawiskom życia.
Wychodzi DWA RAZY dziennie,
mając objętość numerów tak obszerną, iż obfitością treści przewyższa wszystkie dzienniki, wychodzące w Warszawie.

„Ludzkość” doбором artykułów społecznych, politycznych i literackich, wszechstronnością informacji, całym charakterem treści, obfitością telegramów agencyjnych i własnych — stanęła na poziomie najwybredniejszych wymagań nowoczesnych. — Jest najczujniejszym i najruchliwym organem, nie pomijającym żadnego zdarzenia, żadnego zjawiska, które może zająć kogokolwiek.

Działy literackie stoją na wysokości wybitnej kultury twórczej. Około „Ludzkości” skupiły się pierwszorzędne pióra autorskie i najlepsze siły fachowe.

W ciągu kilku miesięcy „Ludzkość” zjednała sobie szerokie powodzenie i uznanie. Należy do najczytniejszych pism polskich.

Prenumerata wynosi:
miesięcowa: rocznie rub. 9, półrocznie rub. 4.50, kwartalnie rub. 2.25, miesięcznie kop. 75; na prowincji: rocznie rub. 11, półrocznie rub. 5.50, kwartalnie rub. 2.75, miesięcznie kop. 92; za granicą: rocznie rub. 16, półrocznie rub. 8, kwartalnie rub. 4, miesięcznie rub. 1.85.

Cena pojedynczego numeru wieczornego kop. 3, rannego kop. 2.
Administacja i główny kantor w Warszawie, Szpitalna 10.
Telefonu № 2876.

Redaktor: Wł. Rawiński.